

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 3

(202)

luty

2003

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Holos Ukrainy"



W numerze

AKTUALNOŚCI

Dobre wieści
z „Niebieskiej
Góry”

POLACY

Czemu jest nas
mniej?

...POLSKIE WIZY DLA OBYWATELI UKRAINY
BĘDĄ ŁATWO DOSTĘPNE I BEZPŁATNE, zaś
w zamian strona ukraińska oświadczyła, że rezyg-
nuje z wprowadzenia wiz dla Polaków. • 2

Polaków nie stało się mniej, Polaków na pewno jest
tyle ile było, a może nawet więcej, co widać wyraź-
nie, chociażby z ożywienia życia Polonii... • 4-5

Zamknięcie III Edycji Konkursu na prace dyplomowe o tematyce ukraińsko-polskiej

Dnia 4 lutego 2003 roku w gmachu Ambasady i Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie odbyło się posiedzenie jury III Edycji Konkursu na prace dyplomowe o tematyce ukraińsko-polskiej, przeprowadzonego z inicjatywy KG RP w Kijowie i gazety „DK”.

Jury obradowało w składzie: prof. dr Róścisław Radyszewski (przewodniczący), Konsul Generalny RP w Kijowie Krzysztof Świder, konsul Albin Szyszka, dr Wiera Awksientiewa, dr Lidia Kościuk, redaktor naczelny „DK” Stanisław Panteluk.

Oceniając prace nadesłane na Konkurs jury postanowiło nie przyznawać pierwszej nagrody natomiast, przyznało trzy równorzędne drugie nagrody, które otrzymują:

■ **Eugeniusz Gołybard** za pracę pt. „Dominanty leksykalne w twórczości ks. Edwarda Stańka”;

■ **Olesia Samoluk** za pracę pt. „Poemat opisowy „Podole” Maurycego Gosławskiego”;

■ **Jana Skulewicz** za pracę pt. „Włodzimierz Wysocki – zapomniany poeta pozytywistyczny”.

Jednocześnie wysoką ocenę jury zdobyły: praca Jaryny Jasny zatytułowana „Dramat KARPACCY GORALE Józefa Korzeniowskiego” oraz praca Jurija Sołowja „Poemat opisowy - SOFIJÓWKA Stanisława Trembeckiego”.

Wśród pozycji książkowych nadesłanych na Konkurs jury postanowiło wyróżnić trzy prace:

Wołodymyra Huculenki – „Dźwięki polskiej lutni” (Kijów-2002 r.), Jarosławy Pawluk „Śpiewaczki gwiazdy przewodniczej” oraz pracę zbiorową pod redakcją Oleksandra Ostafiewa i Walentyny Pugacz skomponowaną z inicjatywy wiceprezesa Niżyńskiego Kulturalno-Oświatowego Związku Obywateli Polskiego Pochodzenia „Aster” - Feliksy Bielińskiej.

Podsumowanie rezultatów Konkursu i uroczyste wręczenie nagród nastąpi podczas Ogólnoukraińskiego Finału Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, który odbędzie się 23 marca br. w budynku Ambasady i Konsulatu Generalnego RP w Kijowie.

Serdecznie dziękujemy wszystkim autorom za nadesłane prace i gorąco zapraszamy do udziału w IV Edycji Konkursu na prace dyplomowe o tematyce ukraińsko-polskiej.

O „Mozaike Berdyczowskiej”

Wśród 14 pism polskojęzycznych wydawanych na Ukrainie jedno ukazuje się w Berdyczowie pod tytułem „Mozaika Berdyczowska”. Spotkaliśmy się z redaktorem naczelnym gazety pani Larysą Wermińską.

- Ile lat już istnieje „Mozaika Berdyczowska”?

- Pismo zostało założone w grudniu 1994 roku. W przeddzień Bożego Narodzenia „Mozaika Berdyczowska” ukazała się jako dodatek do miejscowej gazety „Zemla Berdyczowska”.

- Kto rozpoczął tę sprawę?

- Propozycja stworzenia redak-

cji należy do polskiego dziennikarza Piotra Kościńskiego, który pracuje w redakcji jednej z centralnych gazet polskich „Rzeczpospolita”. Pan Kościński do dziś współpracuje z naszym pismem i ciągle nam pomaga. Rozpoczynaliśmy sprawę gronem niewielu osób: Feliks Paszkowski, Larysa Wermińska i Piotr Kościński.

Ciąg dalszy na str. 6



Borys Dragin

Na tradycyjnym noworocznym spotkaniu w Ambasadzie RP na Ukrainie był „chleb i sól” dla wysokich gości, dyplomy dla najrzetelniejszych i wykwintne napitki i przekąski dla wszystkich. Wśród obecnych spoznać można było rycerzy i ich dam serca, prezesów i weteranów, a nad wszystkim górował śpiew nieprześcignionych „Poleskich Sokółów”.

W parlamencie

Pracować, nie politykować

■ Rozpoczęła pracę III sesja Rady Najwyższej Ukrainy czwartej kadencji. Porządek dzienny sesji zawiera 752 projekty ustaw.

Jak powiedział Wołodymyr Łytwin, „należy zrobić wszystko, żeby III sesja potwierdziła praktyczne dążenie Ukrainy i jej parlamentu do eurointegracji (...) Głównym zadaniem stojącym przed deputowanymi jest przyjęcie odpowiednich ustaw oraz ujednolicenie ustawodawstwa krajowego z europejskim”.

Wśród ustaw tego rodzaju wymieniono tak ważną dla mniejszości narodowych wielonarodowej Ukrainy Ustawę o ratyfikacji Europejskiej Karty Języków Regionalnych czyli Języków Mniejszości. Przypomnijmy, że jeszcze w roku 1999 RNU ratyfikowała tę Kartę, ale ratyfikacja została odwołana zgodnie z decyzją Trybunału Konstytucyjnego Ukrainy.

Formalnie stało się tak z powodu nieprzestrzegania procedury jej przyjęcia. Została ona bowiem podpisana nie przez prezydenta (jak wymaga tego regulamin) a przez przewodniczącego RNU. Rozpatrzenie tej kwestii przez Trybunał Konstytucyjny zainicjowała grupa deputowanych zaniepokojonych losem oficjalnego języka w państwie po wprowadzeniu zasad Karty.

Z innej strony, wprowadzenie w życie przepisów tego dokumentu prawa europejskiego niewątpliwie wsparłoby status języków mniejszości narodowych i nie tylko rosyjskiego, czego boją się przeciwnicy ratyfikacji Karty. Już podczas omówienia porządku

dziennego sesji deputowani potknęli się o kwestię ratyfikacji Karty, ponieważ nawet władza prezydencka nie określiła wyraźnie swojej pozycji. Przewodniczący sesji zapoznał deputowanych z listem od prezydenta, w którym proponuje on jak najszybciej rozpatrzyć ustawę o ratyfikacji Kar-

zapał polityczny. Od tego zapachu jednak cierpi społeczeństwo, a zwłaszcza ubogi elektorat - tak często przynaglany do urn podczas wyborów i tuż po nich natychmiast zapomniany. Oto niedawny konkretny przykład. Spóźnienie się z przyjęciem na drugiej sesji odpowiednich ustaw dotyczących walki



A. Klimenko

ty, ponieważ wymaga tego Rada Europy, jak też z listem od administracji prezydenta (Wiktor Medwedczuk), który proponuje tę ustawę dopracować. Czas pokaże, jak sprawy pójdą dalej.

Jedno jest pewne. Deputowanych czeka na tej sesji niełatwa praca. Czego tylko, na przykład, jest wart nowy, od dawna oczekiwany Kodeks Podatkowy, który powinien być nareszcie przyjęty. W związku z tym, jak mówi W. Łytwin, „komponent polityczny w działalności parlamentu nie powinien zdominować komponent ustawodawczy”. Aluzja ta dotyczy toku obrad II sesji, podczas której, jak wiemy, na sali dominował właśnie

z praniem brudnych pieniędzy w związku z rozgrywkami większości i opozycji o teki Prezesa Banku Narodowego i przewodniczących komitetów RNU wywołały sankcje międzynarodowe wobec Ukrainy. Kosztowały one nasz kraj dziesiątki milionów USD. Nikt personalnie nie poniósł odpowiedzialności. Natomiast teraz ci sami deputowani podczas III sesji, starając się poprawić sytuację w tej sprawie, swoje pierwsze kroki wydają za olbrzymi sukces a prezydent im dziękuje. Smutno. Jednak bądźmy optymistami, uczmy się. Przed sobą mamy jeszcze niejedną sesję i niejedne wybory...

BORD

Spotkanie na Huculszczyźnie

DOBRE WIEŚCI
z „Niebieskiej Góry”

13 lutego br. w rezydencji prezydenta Ukrainy „Niebieska Góra” w miejscowości Huta pod Iwano-Frankowskiem spotkali się przywódcy Polski i Ukrainy.

Głównymi tematami rozmów było wprowadzenie od 1 lipca obowiązku wizowego w ruchu osobowym między Polską i Ukrainą oraz komplikująca się sytuacja międzynarodowa.

Polska musi wprowadzić wizy dla Ukraińców, gdyż wynika to z jej zobowiązań w związku z wejściem do Unii Europejskiej, jednak A. Kwaśniewski poinformował, iż **POLSKIE WIZY DLA OBYWATELI UKRAINY BĘDĄ ŁATWO DOSTĘPNE I BEZPŁATNE**, zaś w zamian strona ukraińska oświadczyła, że rezygnuje z wprowadzenia wiz dla Polaków.

Prezydenci rozmawiali też o wpływie przystąpienia Polski do UE na stosunki między Warszawą i Kijowem. Polska najprawdopodobniej wejdzie do Unii 1 maja 2004 roku, a Ukraina chciałaby otrzymać do 2007 roku status państwa stowarzyszonego z UE.

Przedmiotem rozmów prezydentów były również sprawy powiązane ze stanem stosunków ekonomicznych między naszymi krajami. Zaznaczono, iż w tej dziedzinie ostatnio spoprawia się pozytywne tendencje. Rośnie polski eksport.

Poruszono kwestie związane z budową naftociągu, który połączyłby Odesę z Gdańskiem i umożliwił Ukrainie i Polsce zdyspensowanie importu ropy naftowej. Ukraiński odcinek tej inwestycji (Odessa - Brody) jest już gotowy, natomiast przystąpie-

nie do prac na terytorium Polski uzależnione jest od opracowania przez Ukrainę biznes-planu przekonyującego w rentowności przedsięwzięcia oraz stworzenia międzynarodowego konsorcjum, które kierowało by tą inwestycją.

Podczas rozmów wysunięto ideę (bez konkretyzacji terminów) przeprowadzenia „Roku Ukrainy” w Polsce i „Roku Polski” na Ukrainie.

Obaj przywódcy omówili także stan przygotowań do przypadającej w tym roku 60. rocznicy krwawych wydarzeń na Wołyniu z roku 1943.

Leonid Kuczma podkreślił, że „prawda, nawet najbardziej gorzka, dotycząca przeszłości nie powinna zaszkodzić naszym (ukraińsko-polskim) bardzo dobrym stosunkom”.

Prezydent Aleksander Kwaśniewski, oświadczył, że bardzo wysoko ocenia stanowisko zajęte przez prezydenta Kuczmę, zmierzające do wyjaśnienia sprawy zbrodni na Wołyniu.

W oświadczeniu przyjętym po spotkaniu prezydentów napisano, że w lipcu tego roku mija rocznica wydarzeń, „które wryły się w pamięć zbiorową obu narodów. Jest niezwykle istotne, by obchody tej rocznicy stały się znaczącym krokiem na drodze do przezwyciężenia rozbieżności w pojmowaniu wspólnej historii”.

W dokumencie czytamy również, że osiągnięto porozumienie w kwestii wspólnego przygotowania obchodów dla „godnego uczczenia ofiar tych tragicznych wydarzeń”.

A. KOSOWSKI

Marysia w Krzemieńcu

W końcu ubiegłego roku grupa recytatorów z Kamieńca Podolskiego uczestniczyła w IV Konkursie Recytatorskim im. J. Słowackiego „Anioł Ognisty Wołynia”. Konkurs odbywał się w przepięknym miasteczku, miejscu urodzenia wielkiego poety Juliusza Słowackiego - w Krzemieńcu.

Młodzież z Kamieńca przygotowywała się do tego konkursu prawie przez cały rok, co oczywiście, przyniosło swoje efekty. W grupie od 15 do 18 lat pierwsze miejsce zdobyli Władek Rozowski i Paweł Gromnicki, drugie - Jana Sira; w kategorii od 13 do 15 lat - Maria Sira - drugie miejsce i Marianna Pawłowa - trzecie; zaś w kategorii od 12 do 14 lat Nadia Pawłowa zajęła pierwsze miejsce. Naszym instruktorem i zarazem

nującym wśród krzemienieckich zabytków jest kompleks byłego Liceum Krzemienieckiego, gdzie funkcjonuje dziś uniwersytet. Zostało one utworzone w roku 1805 przez ówczesnego wizytatora szkół trzech guberni Tadeusza Czackiego. Mieściło się w byłym klasztorze jezuickim. Czternaście lat po założeniu gimnazjum (początkowa nazwa) podniesiono do rangi liceum. Wówczas Krzemieniec stał się jednym z najważniejszych ośrodków kultury polskiej. Niestety, od roku 1824 liceum zaczęło podupadać, natomiast osiem lat później - w nur-



Grupa recytatorów z Kamieńca

że kościoła parafialnego - jako jednej spośród 169 świątyń diecezji łuckiej ówczesne władze nie zamknęły. Kościół, po przeprowadzonym remoncie, nadal służy krzemienieckim katolikom,

Jest takie miasteczko
na dawnych Kresach...

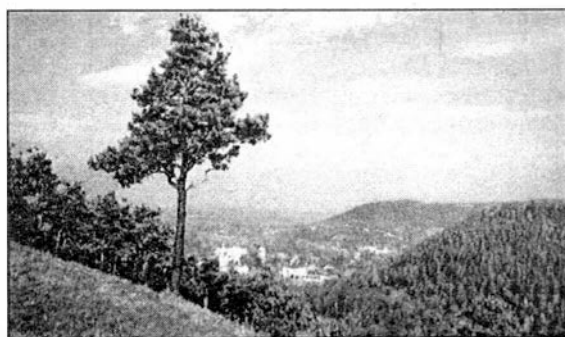
opiekunem była nauczycielka języka polskiego Ewa Liuk.

Przyznano, że wszyscy prezentowali bardzo oryginalne utwory, poprawną wymowę, dobrą dykcję, właściwy oraz interesujący wyraz artystyczny.

Przez trzy dni pobytu w Krzemieńcu zdążyliśmy zwiedzić wszystkie zabytkowe miejsca oraz zapoznać się z ich historią. Chciałabym przekazać część informacji o tym pięknym, ściśle powiązanym z kulturą polską miasteczku, Czytelnikom „DK”.

Krzemieniec zazwyczaj kojarzy nam się z Juliuszem Słowackim i Liceum Krzemienieckim, dzięki któremu miasto obwołano Atenami Wołyńskim. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z roku 1064 i dotyczy drewnianego wówczas zamku, dominującego nad miastem przez kilka stuleci. Wielokrotnie zmieniał on właścicieli - była wśród nich również królowa Bona, żona Zygmunta I Starego, od imienia której wzgórze nazwano Górą Bony. Zamek oparł się wszystkim najazdom Tatarów, a uległ dopiero Kozakom, którzy zdobyli go po zdradzie w 1648. Został on wówczas zburzony i niszczy się po dziś dzień. Próbowano, co prawda, po 1945 roku podnieść go z ruin, ale nieskutecznie.

Najbardziej znanym i impo-



cie represji po Powstaniu Listopadowym - uległo likwidacji.

Po przekształceniu w 1832 roku wszystkich świątyń katolickich na prawosławne, tutejsi katolicy przez ponad 20 lat zbierali się na nabożeństwa w prywatnych mieszkaniach. Dopiero na początku lat 50. XIX stulecia podjęto pierwsze starania zmierzające do wybudowania kościoła. Realizację tego zadania powierzono miejscowemu architektowi Józefowi Aleksandrowi Krafftowi. Prace budowlane zakończono pomyślnie w roku 1857.

Dziś w kościele tym znajduje się wystawiony w swoim czasie konspiracyjnie pomnik Juliusza Słowackiego autorstwa Wacława Szymanowskiego, opatrzony cytatem z utworu wieszczki: „Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei...” Słowa poety dodawały otuchy zamieszkałym w Krzemieńcu Polakom, zwłaszcza po roku 1945.

Istnienie pomnika przyczyniło się do dużego stopnia do tego,

wśród których przeważają Polacy.

Przed dworem z XIX wieku, w którym wychował się młody Juliusz, w 160. rocznicę urodzin poety odsłonięto jego popiersie. Na Cmentarzu Bazylińskim spoczywa matka poety Salomea Becu.

Dziś Krzemieniec jest dziesięciotysięcznym miastem, w którym dzieje się

raczej niewiele. Gdyby nie problemy życia codziennego, wiążące się z obecnym ostrym kryzysem gospodarczym, byłoby to wymarzone wręcz miejsce do zamieszkania. Położony na dnie długiego jaru Krzemieniec tonie w bujnej zieleni. W niewielkich dolinkach, odgałęzieniach jaru, ukryte są boczne, dziś najbardziej malownicze ulice.

Pomimo że stan miasta daleki jest jeszcze od ideału Krzemieniec, stanowi jednak dużą atrakcję turystyczną choćby ze względu na klasę zabytków. Najbardziej zachwyca swym ciekawym otoczeniem przyrodniczym. Duże wrażenie wywołuje ukształtowanie terenu z licznymi kotlinami, dolinkami i różnej wielkości skałami. A jeżeli spojrzeć na miasto z wysokości otaczających je wzgórz, to te właśnie dziewicze skały stwarzają „najbardziej porywający krajobraz tych okolic”.

Marysia SIRA

Zapraszamy do pracy
w Konsulacie Generalnym RP w Kijowie

WARUNKI:

- Wyższe wykształcenie.
- Znajomość języków: polski, ukraiński, rosyjski.
- Znajomość obsługi komputera.
- Wiek do 45 lat.

(Dodatkowo Konsulat zatrudni kierowcę.)

Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie się w Konsulacie Generalnym RP w Kijowie w godzinach pracy urzędu (poniedziałek - piątek w godz. 9.00-17.00).

Należy przynieść ze sobą podanie i życiorys w języku polskim oraz dwa zdjęcia.

Quiz

Що ви знаєте про світ: „Польща і Європейський союз”

Chcesz wypocząć w Polsce - zastanów się i do 7 marca wyślij odpowiedź

1. Nazwij im'я та прізвище нинішнього Президента Польщі.
2. Який день року і чому є Днем Європейського союзу?
3. Яка грецька літера є символом валюти Євросоюзу?
4. Із скількох золотих зірок на синьому тлі складається коло прапора Європейського союзу?
5. Чий текст і на яку мелодію було покладено для створення гімну Євросоюзу?
6. В якій місцевості недалеко від Варшави розташований так званий Європейський колегіум?
7. Назви рік та місяць, коли відбулося урочисте передавання Леху Валенсі символів президентської влади Ришардом Качоровським - останнім президентом польського уряду в еміграції.
8. В якому році відбулося хрещення Польщі?
9. В якому польському місті щорічно проходить Міжнародний театральний фестиваль «Мальта»?
10. В якому місті в Польщі розташований офіс Співки польських міст?

Незабутній відпочинок у Польщі з найвищим рівнем обслуговування від фірми «Polish Prestige Hotels» (провідної холдингової туристичної компанії), а також телевізор японського виробництва та інші численні предмети відеотехніки зможе виграти кожен, хто правильно відповість на поставлені нижче запитання і надішле газетну вирізку з відповідями на адресу Національної телекомпанії України не пізніше ніж 7 березня за поштовим штемпелем.

Виріжте цю публікацію (копії не приймаються) і надішліть за адресою: 04119, м. Київ, вул. Мельникова, 42, Національна телекомпанія України, головному редакторові інформаційно-аналітичних програм Надії Базів.

Після кожного із запитань вкажіть запропоновану вами відповідь. На конверті зробіть позначку «Що ви знаєте про світ?». Не забудьте вказати своє ім'я, прізвище, вік, домашню адресу і контактний номер телефону.

Всі, хто дасть правильні відповіді, стануть володарями захоплювальних призів. А в Посольстві Польщі в Україні шляхом жеребкування буде визначено фіналістів конкурсу. Їх запросять на Перший Національний телеканал, де за участю Надзвичайного і Повноважного Посла Польщі в Україні Марека Зюлковського відбудеться розіграш основних 12 нагород та суперпризу конкурсу.

Бажаємо вам успіху!

Головний призовий спонсор акції - фірма «Polish Prestige Hotels». Головний інформаційний спонсор - газета «Голос України». Інформаційні спонсори - газети «Український шлях» (Львів), «Новий день» (Херсон), «Слобідський край» (Харків).

UE- Polska - Ukraina

J. L. W następnym roku Polska wstępuje do Unii Europejskiej. Co zyskuje Wasz kraj w rezultacie takiego związku, a co traci, – przecież każdy medal ma dwie strony?

A. S. 13 grudnia 2002 roku, po 5 latach, Polska zakończyła rozmowy na temat wstąpienia do UE. W 2004 roku nasz kraj stanie się częścią jednej z dwóch światowych potęg – USA, UE. Wydarzenie to przyniesie naszemu państwu zarówno polityczne, jak i ekonomiczne korzyści. Jedyne dla całej UE zasady prowadzenia biznesu obejmą także Polskę, co powinno wpłynąć na zwiększenie obrotów w handlu zagranicznym w ramach wspólnego rynku i przyciągnąć do niego kolejne, znaczne inwestycje zagraniczne. Dla przykładu, w pierwszych trzech latach członkostwa UE wypłaci Polsce o 7 mld euro więcej niż wynosić będzie w tym okresie nasz wkład do kasy UE. Wraz z wstąpieniem Polski do UE wzrośnie jej autorytet. Dowodem na to jest podniesienie przez agencję Moody's rankingu Polski do A-2, co ułatwia naszemu krajowi dostęp do kapitału międzynarodowego.

J. G. Jaką ilość zagranicznych inwestycji posiada obecnie Polska? Ukraina w ciągu 10 lat otrzymała mniej niż 5 mld dolarów.

A. S. Ponad 60 mld dolarów! Wiedząc, że Polska wstępuje do UE, wiele kompanii w dużym tempie wzmacniało swoje pozycje w naszym kraju. Teraz otrzymują one udziały w rynku europejskim. Jednak polski przemysł jest bardzo niejednorodny. Mimo znacznego wzrostu w ostatnich latach, wydajność pracy w Polsce jest nadal o wiele niższa niż w krajach UE. Są firmy, już dziś gotowe do integracji, ale są i takie, które będą musiały dołożyć wielu wysiłków, aby doprowadzić swoją działalność gospodarczą do wymogów norm UE. Przykładem takiej skomplikowanej gałęzi gospodarki jest polski przemysł metalurgiczny. UE jest światowym liderem w produkcji stali wysokiej jakości; firmy krajów-członków UE sprzedają wyroby metalurgiczne na sumę 70 mld euro rocznie. Integracja polskich zakładów metalurgicznych, gdyby pozostały one na istniejącym poziomie, mogłaby mieć bardzo bolesny charakter. Dlatego prowadzona jest restrukturyzacja i bardzo liczymy na to, że prywatyzacja, którą zainteresowani są światowi wytwórcy, pozwoli polskiemu zakładom metalurgicznym dostosować się do rosnących wymogów. Przytoczyłam przykłady tego, co nam daje i czym "grozi" integracja, i ogólny bilans jest niewątpliwie dodatni.

J. G. A jak zmieniają się stosunki ekonomiczne z Ukrainą?

A. S. Według mnie, perspektywy stosunków ekonomicznych Polski i Ukrainy są duże i interesujące. Aby jednak zostały one doprowadzone do konkretnych spraw, konieczne jest, aby strona ukraińska dokonała znaczących zmian w warunkach prowadzenia biznesu, zaś strona polska – w większym stopniu powinna zainteresować się rynkiem ukraińskim. Dwa wielkie państwa Europy Centralno-Wschodniej, będące sąsiadami i posiadające znaczny potencjał ekonomiczny i ludzki – to gwarancja dobrej współpracy. Obserwuję ciągle rosnące wzajemne zainteresowanie ze strony biznesmenów obu krajów.

Rozmowa Dyrektora Generalnego CSEB "Diamatyk" J. L. Grebenczuka z Radcą Handlowym Ambasady RP na Ukrainie Ministrem Pełnomocnym Anną Skowrońską-Łuczyńską

Wydział handlowo-ekonomiczny informuje rodaków o warunkach działalności na miejscowym rynku, zachęca ich do rozwijania go, jednak muszę przyznać, że istnieje wiele przeszkód, które hamująco wpływają na zagranicznych przedsiębiorców, w tym także polskich.

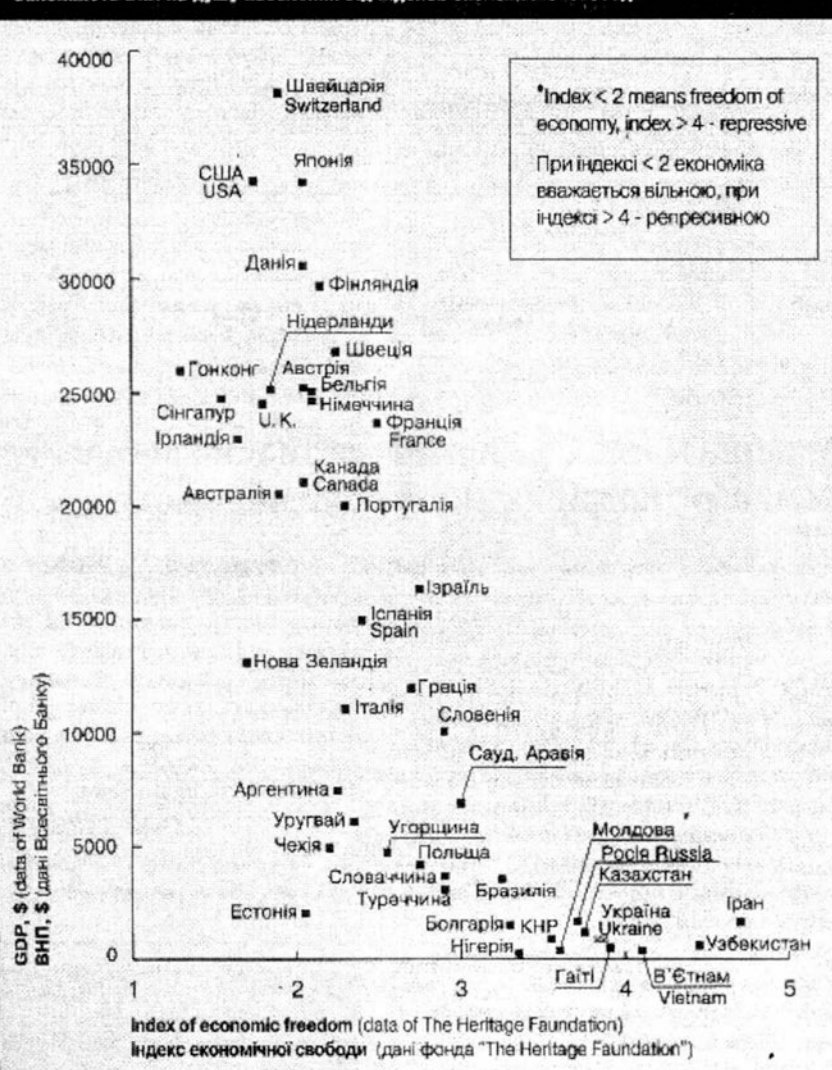
Od Ukrainy w dużym stopniu zależy, czy zmieni ona w zdecydowany sposób warunki dla

nich, produkcja przemysłu chemicznego. Niewątpliwie cieszy nas rozwój turystyki, nie tylko dlatego, że przynosi on dochody, ale także dlatego, że pozwala ludziom poznać się wzajemnie i budować zaufanie konieczne do współpracy.

J. G. Czy mogłaby Pani opowiedzieć o jakiś wspólny projekt?

A. S. Ogólna wartość polskich

Zależność WNP na duszę населения від індекса економічної свободи*



przedsiębiorców, czy polepszy ona inwestycyjny klimat i w ten sposób stworzy warunki służące rozwojowi własnych przedsiębiorstw i rozszerzeniu współpracy z innymi krajami, w tym także z Polską. Od naszych krajów zależy, w jaki sposób nasz alians z UE wpłynie na stosunki polsko-ukraińskie. W okresie około 10 lat Polska była sąsiadem UE i mogę powiedzieć, że z powodzeniem wykorzystwała ona ten czas – wiele się nauczyła, zapożyzczała doświadczenia, uzyskiwała pomoc finansową od krajów-członków UE.

W chwili obecnej w podobnej sytuacji znajduje się Ukraina. W jaki sposób to wykorzysta? Mam nadzieję, że w podobny sposób. Wiem, że Polska dzielić się będzie swoim doświadczeniem, jeśli tylko Ukraina wyrazi taką chęć. Są dobre podstawy do dalszej współpracy. Trzeci rok z rzędu wzrastają wzajemne obroty handlowe. Za 9 miesięcy 2002 roku stanowiły one 1155,7 mld USD, w tym polski eksport – 819,7 mld USD. W ostatnim półroczu 2002 roku wzrósł również ukraiński eksport do Polski, chociaż jak zawsze był on skoncentrowany na takich towarach jak, ruda żelaza i jej koncentraty, gaz ziemny, stopy żelaza i wyroby z

inwestycji stanowi niewiele ponad 90 mln USD. Jedna trzecia z nich skierowana jest w sferę finansów, trochę więcej – w przemysł. Na dzień dzisiejszy nie został zrealizowany ani jeden z strategicznych projektów, który mógłby połączyć nasze kraje, a wręcz powiązać z Europą Zachodnią. Co prawda istnieją koncepcje takich inwestycji – w dziedzinie energetyki, transportu kolejowego, żegluga. Należy do nich także projekt przedłużenia rurociągu Odesa-Brody do Płocka i Gdańska. Jego realizacja miałaby ogromne znaczenie, ale konieczny jest nie tylko udział tranzytowych państw, tzn. Polski i Ukrainy, ale również dostawców i odbiorców. Uczestnictwo powinno być poparte gwarancją w postaci długoterminowych umów. Realizacja projektu wymaga znacznych środków, a gwarancja dochodów będzie najlepszym dopingiem dla inwestorów. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie eksperci z Pricewaterhouse Coopers, zamówieni przez stronę ukraińską, ogłoszą, że dochód z realizacji projektu będzie stabilny, a dostawcy ropy naftowej i jej odbiorcy – niezawodni.

J. G. Poziom swobody ekonomicznej w Polsce jest o 25 % wyższy niż w Ukrainie, a PKB na je-



sob obecnie rozwija się ekonomika Polski?

A. S. Swoboda ekonomiczna jest podstawą rozwoju przedsiębiorczości, a w związku z tym jest także podstawą ekonomicznego rozwoju kraju. Nieskrepowana możliwość tworzenia przedsiębiorstw, minimalne obciążenie biurokratyczne, minimum licencji i pozwoleń, jednakowe prawa dla przedsiębiorstw są koniecznym warunkiem konkurencji – bez tego przedsiębiorczość nie rozwija się. Władze powinny uwierzyć w to, że to właśnie one stoją na straży praw przedsiębiorców, a wówczas sami obywatele realizują te prawa i tylko władze sądowe powinny sprawnie działać. Państwo nie powinno być na usługach oni u jednych, ani u drugich.

Brak swobody ekonomicznej prowadzi do słabego rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości w Ukrainie, a znaczna ilość przedsiębiorstw-bankrutów utrzymuje się na powierzchni dzięki rodcom społecznym. W Polsce jest lepsza sytuacja, ale i tam istnieje wiele przeszkód, które należy zlikwidować. Jednak nasz szybki rozwój ekonomiczny w latach 90. był możliwy w znacznej mierze dzięki udzielonej obywatelom swobodzie prowadzenia biznesu.

W ten główny sposób można wyjaśnić istniejącą różnicę w ekonomicznych sytuacjach naszych krajów.

Dla Polski 2002 rok był trudny. Zadecydowała o tym m.in. stagnacja w ekonomice krajów Europejskiej Unii Gospodarczej, z którymi Polska jest mocno związana. Restrukturyzacja wielu gałęzi polskiego przemysłu (górnictwa, metalurgii) prowadzi do zmniejszenia ilości miejsc pracy. Z tego powodu bezrobocie wzros-

ło do 17 %. Jednocześnie zmniejszała się inflacja. Ceny towarów i usług za 9 miesięcy 2002 roku wzrosły tylko o 2,3 %. Średnia płaca w przedsiębiorstwach zwiększyła się o 4 % i wyniosła 2246 złotych (tzn. ponad 550 USD), wzrost PKB wyniósł około 1 %.

J. G. Kłopoty polskiej ekonomiki spowodowane są niewielkim, ale zauważalnym spadkiem poziomu swobody ekonomicznej, który miał miejsce w ubiegłym roku, m.in. w polityce handlowej. Na rys. pokazano zależność rozwoju ekonomiki kilkunastu państw od poziomu ich swobody ekonomicznej. Niezależnie od historii, położenia geograficznego, klimatu i mentalności zaobserwować można bezwzględną prawidłowość: bez swobody ekonomicznej nie ma rozwoju gospodarczego, im mniej rządy ingerują w sprawę ekonomiki, im więcej demokracji w kraju, tym lepiej wykonywane są sprawiedliwe prawa, tym lepiej rozwija się ekonomika.

W Ukrainie w roku ubiegłym swoboda ekonomiczna nieco wzrosła, ale niestety, w bardzo nieznacznym stopniu. Tym niemniej nasza średnia pensja wzrosła o 21,6 % i osiągnęła sumę 368 UAH (tj. prawie 70 USD), inflacja, jak informuje GUS, przekształciła się w deflację, tzn. ceny spadły (?!), ja, co prawda, tego nie zauważyłem, a PKB wzrósł prawie o 4,5 %, co nadal jest bardzo dalekie od poziomu z 1990 roku.

A. S. W ostatnich miesiącach 2002 roku obserwowaliśmy polepszenie koniunktury. Wzrosła ekonomiczna aktywność przedsiębiorstw (produkcja techniki biurowej i komputerowej wzrosła np. o 20 %), wzrósł eksport (w III kwartale o 17 %). Cieszy mnie fakt, że w tym jest także udział eksportu do Ukrainy, zauważono wzrost dynamiki PKB. Wszystko to dowodzi, że kończy się okres zastojów gospodarczych.

Notował Jurij GREBENCZUK

* Centrum Socjalno-Ekonomicznych Badań "Diamatyk" stworzono w 1991 roku. Główny kierunek badań – transformacja systemu socjalistycznego w demokratyczne społeczeństwo swobody ekonomicznej i walka z korupcją. Autor wywiadu – Jurij Leonidowicz Grebenczuk, kandydat nauk technicznych, jest autorem ponad 200 publikacji na temat ww. problematyki.

Autor wyraża wdzięczność Derżkomstatowi Ukrainy za udostępnienie danych statystycznych dotyczących ekonomiki Ukrainy.

Międzynarodowe Centrum Informacyjno-Konsultingowe "ICIC", Kijów, Ukraina

serdecznie zaprasza

VI Międzynarodową Konferencję POLSKA – UKRAINA: BIZNES MISJA W WARSZAWIE

Biznes spotkanie z ukraińskimi biznesmenami

1 marca 2003 r, m. Warszawa, Hotel „PARTNER”
02-228 Warszawa, ul. Marywilska 16

Program VI Międzynarodowej Konferencji:

I część tematyczna – „Polska- Ukraina”: bariery i perspektywy współpracy handlowej.

II część praktyczna – spotkanie z przedstawicielami ukraińskiego biznesu.

Tematyka konferencji ma pozwolić uczestnikom w zdobyciu wiedzy, która pozwoli korzystać z pełnego instrumentarium w budowaniu sukcesu polskich firm na rynku ukraińskim.

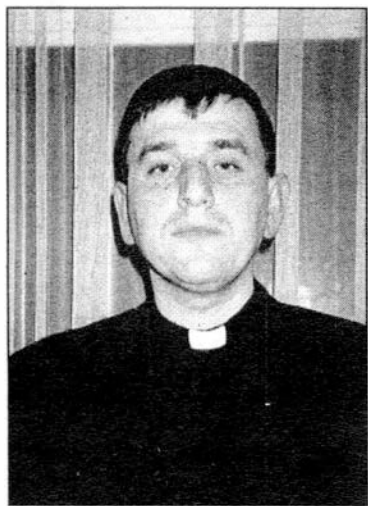
SPOSÓB ZGŁASZANIA UCZESTNICTWA:

Telefonicznie pod nr 0038-044-459-02-82

Tel/faks - 0038-044-455-99-99 consultingcentre@ua.fm

Opinie

Czemu jest nas



- Gdyż dużo ludzi polskiego pochodzenia dobrze pamięta, że jeszcze niedawno w rubryce paszportu wyznaczającej narodowość mieli zapisane - Ukrainiec.

- Tak, ale tym razem mieli przecież możliwość napisać to, "co im dusza szepcze"?

- Oczywiście, ale powiem panu, że ta "demokracja" na Ukrainie nie jest jeszcze na tyle, jak by się chciało, doskonałą. Jeszcze wielu ludzi pamięta, że kiedy brano ich do pracy, to z podejrzliwością pytano, dlaczego masz tak "dziwnie" brzmiące nazwisko. Znam sporo takich przypadków, kiedy ludzie mający ojca i matkę Polaków, i noszący typowo polskie nazwisko podawali się za Ukraińców. Strach nie tak łatwo wypienić.

Ksiądz Aleksander GÓRSKI

m. Smiła, obwodu czerkaskiego



- Meni важко сказати, які причини, але я думаю, що може це викликано тим, що значна частина поляків повернулася на свою історичну батьківщину. А це сталося тому, що сьогодні Польща в економічному відношенні стоїть значно вище чим Україна, а її престиж на міжнародній арені значно більший. Може поляки тут, як громадяни України, не бачать перспективи для себе саме в матеріальному відношенні. Я не думаю, щоб поляки могли покидати Україну з причин якогось, наприклад, неприхильного до них ставлення. Я ні де не відчував і ні де цього не бачив. Я думаю, що сьогодні у українців немає якогось упередженого ставлення до поляків.

- Пробачте, а як на вашу думку, могла вплинути на це асиміляція?

- Асиміляція..., я думаю, що 10 років, які проминули від останнього перепису, це надто малий період, щоб саме асимі-

Z takim pytaniem pozwoliłem sobie zwrócić się do dziesięciu przypadkowo wybranych uczestników świątecznego lutowego spotkania w Ambasadzie RP na Ukrainie. Przypominam, że zgodnie z wynikami Spisu Ludności Ukrainy, przeprowadzonego w grudniu 2001 roku liczba Polaków zamieszkujących Ukrainę spadła, w porównaniu z danymi poprzedniego spisu, z 219 tysięcy do 144 tysięcy, czyli o 65,5%, zaś język

polski jako język ojczysty określiło zaledwie 12,9% Polaków.

Czytających odpowiedzi muszę uprzedzić, iż pytanie zadawałem "na gorąco", bez dania możliwości odpowiadającemu na zastanowienia, stąd też ten błyskawiczny sondaż należy uznać jedynie za pobieżne dotknięcie tematu i zarazem zaproszenie do głębszych (mam nadzieję) wypowiedzi w tej kwestii.

A zatem - czemu jest nas mniej?

ляцію вважати основною причиною. Бачите, чому наприклад росіян стало менше - тому що 10 років тому багато українців записувалися росіянами в силу того, щоб їх не переслідували політично, з кон'юктурних міркувань, щоб десь добитися кар'єри і так далі. А полякові в умовах радянської влади записалися поляком - це була не дуже проста справа. Вони чудово розуміли, що в тодішній Україні немає такого сприяння, на яке вони би заслуговували, як національна меншина. Тому на мою думку фактор асиміляції тут не є визначальним.

Микола ЖУЛИНСЬКИЙ

народний депутат України, голова Українсько-польського форуму, керівник депутатської групи Верховної Ради по зв'язкам із Сеймом Республіки Польща

wielu członków naszej organizacji odruchowo zapisali jako Ukraińców.

Teresa JĘDRUSIŃSKA

dyrektor "Domu Polskiego" w Winnicy



- Wyniki spisu wywołały u mnie zdumienie, gdyż myślałam, że Polaków na Ukrainie jest więcej, a poprzednia liczba była zaniżona, chociażby z tego powodu, iż za czasów sowieckich ludzie bali przyznać się do polskości. Obecnie, w niepodległej, demokratycznej Ukrainie ta obawa powinna zniknąć, stąd też zmniejszenie liczby Polaków nieco mnie dziwi.

- Czyli, sądzi Pani, że przyczyną zjawiska jest ten zastępy genetyczny strach... A co jeszcze?

- Być może dużo Polaków za te dziesięć lat wyjechało zagranicę, jak w swoim czasie Ukraińcy masowo emigrowali do Kanady...

Lidia KOŚCIUK-KULGAWCZYK

wiceprezes Stowarzyszenia Uczonych Polaków na Ukrainie



kreślić, że w działaniach tych czynnie pomaga nam i nasz wojewoda, i mer miasta, którzy robią wszystko, dla utrzymania należytego porządku w tych sprawach. Niestety, uważam, że nieuczciwi ludzie, którzy przeprowadzali spis



- По-перше, я вважаю, що останній перепис населення на Україні був орієнтований більше на статистичні дані, які б показували, як люди відносяться до державної мови і

більшість написала, що їх рідною мовою є українська мова.

По-друге, дуже активно іде процес асиміляції населення і я вважаю, що дуже добре, що немає у нас на Україні різних протиставлень в національному плані. Хотілося б щоб кожна діаспора, не тільки польська, але й інші діаспори вивчали свою мову. Наш Інститут українсько-польської співпраці все робить для того, щоб не тільки поляки, але й українці досконало володіли польською мовою, вивчали історію, економіку Польщі. Прагнемо, щоб наші країни розвивали свої стосунки в плані економічної і культурної співпраці. Адже я думаю, що питання зменшення кількості мешканців України польського походження - це не є такий від'ємний показник, на який варто звертати особливу увагу.

По-третє, зараз в зв'язку з лібералізацією наших законів багато людей виїжджає на заробітки до Польщі, працюють там, часто беруть шлюб і залишаються за кордоном. І що цікаво, вони заповнюють місця поляків, які виїхали на роботу в Америку, Німеччину та інші країни.

Юрій КАРЯГІН

Директор Інституту українсько-польської співпраці



W naszym żytomierskim obwodzie zamieszkuje największy, w skali Ukrainy, procent Polaków (szczególnie w rejonie baranowskim), lecz sprawa polega na tym, że spis sporządzano w ten sposób, iż nie wszyscy ludzie wzięli w nim udział i potem często osoby prowadzące spis wpisywały narodowość według własnego uznania. Nawet do mnie do domu nikt nie przyszedł i nie zapytał, kim jestem, jakie mam wykształcenie etc. To samo dotyczy małżonki. A w dane spisu na pewno nas włączono.

Zaś drugą, moim zdaniem, istotną przyczyną uszczuplenia danych jest to, że niektórzy z naszych Polaków po prostu zataili swoją przynależność narodową z

niewiadomych nam przyczyn..

- Niewiadomych?

- Tak, niewiadomych, nie jestem w stanie powiedzieć jakich. Ale wiem dobrze, że niektórzy nie przyznali się do narodowości polskiej.

Stefan KURIATA

prezes Stowarzyszenia Polaków im. Jana Pawła II w Dowbyszu (byłej stolicy Marchlewszczyzny)



- Polaków nie stało się mniej, Polaków na pewno jest tyle, ile było, a może nawet więcej, co widać wyraźnie z ożywienia życia Polonii, czy chociażby z ożywienia na Ukrainie działalności Kościoła katolickiego.

Natomiast, jeżeli chodzi o wyniki spisu, zgodnie z którymi Polaków jest trochę mniej, czy nawet dużo mniej niż było, to podejrzewam, że wynika to raczej z tego, że: po pierwsze - zrozumienie formularzy spisowych było różne i być może, że formułowanie deklaracji przed urzędnikiem spisowym nie musiało być absolutnie jednoznaczne.

Po drugie - osoba, która prowadziła spis mogła albo dokonać jakiejś przypadkowej, niechcianej zmiany, lub też wpisać odruchowo pewne rzeczy. Ale, raz jeszcze powtarzam, moim zdaniem liczba Polaków na Ukrainie nie uległa zmianie.

Wojciech CACKOWSKI

przedsiębiorca prosperujący na Ukrainie od 1990 roku.

- Dlatego, że ludzie, szczególnie starsi, pamiętają jeszcze czasy stalinowskie i dotychczas boją przyznać się, że są Polakami. Chociaż mamy już demokrację, ale ten strach jeszcze nie wygasł. Natomiast młodzież, ich wnukiowie często, zapewne, podawali się za Ukraińców czy Rosjan.

Ostatnio spostrzegam, że bardzo dużo ludzi w wieku podeszłym, którzy przychodzą do kościoła św. Aleksandra na polską mszę rozmawiają między sobą po ukraińsku. Nie znają polskiego. Ich wnukiowie już częściej władają językiem polskim, gdyż chodzą na katechizację, na różnego rodzaju kursy.

- A jak Pani uważa, ci wnukiowie, podczas kolejnego spisu ludności podadzą się za Polaków czy za Ukraińców?

- Trudno powiedzieć, bo nas to bardzo obraża, kiedy księża mówią w kościele, że wy jesteście

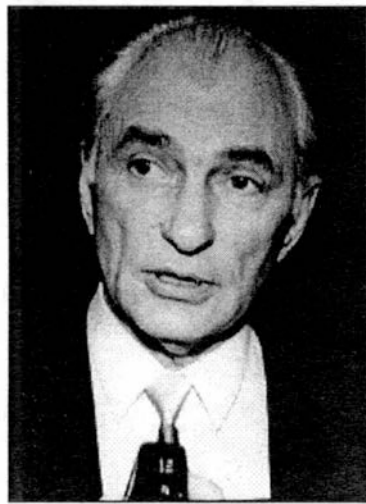
mniej?



katolikami, a nie Polakami. A gdzie się podziła nasza narodowość? Gdzie? Nie wolno zapominać o swoich korzeniach. Ja mieszkam na Ukrainie od urodzenia. Tu mieszkają moi rodzice i babcia tutaj mieszkała. Od nich nauczyłam się polskiego. I chociaż lubię Ukrainę i doskonale rozmawiam po ukraińsku (skończyłam filologię ukraińską na Uniwersytecie Kijowskim), lecz czuję się Polką. Mnie na przykład razi to, że niektórzy Ukraińcy nie chcą rozmawiać po ukraińsku, a nasi Polacy nie znają polskiego i nie czynią starań by go opanować.

Wiktoria KAMIŃSKA

prezes Polskiego Stowarzyszenia na Kijowszczyźnie "Solidarność"



- Po pierwsze, na Ukrainie polska inteligencja nie ma perspektyw dla rozwoju. Nie ma tu wyższych uczelni, które kształciłyby inteligencję polską, a tym, którzy jednak takie wykształcenie zdobęda, niełatwo później znaleźć pracę. A zatem inteligenci utożsamiają się z Ukraińcami. Równolegle rośnie proces emigracji do Polski. Jeżeli utalentowany młodzieniec nie może urządzić sobie życia na Ukrainie, stara się wyemigrować do swojej historycznej ojczyzny.

Po drugie, ja, jako przewodnicząca Kijowskiego Stowarzyszenia Osób Represjonowanych nieraz spotykałam się z faktami, kiedy ludzie po rehabilitacji zmieniają swoją narodowość, by mieć pewniejsze perspektywy życia.

Po trzecie, Polacy, zamieszkujący Ukrainę, jak mi wiadomo, zawsze mieli rodzinny wielodzielny, dzięki czemu, zresztą, wyżyli, zachowali swoją odrębność. Dzisiejsza sytuacja gospodarcza nie pozwala na zakładanie wielkich rodzin i nasi Polacy znaleźli się poniżej zera przyrostu demograficznego.

Po czwarte, spadek liczebności Polaków na Ukrainie to również echo represji, którym byli oni poddawani w reżimie totalitarnym, kiedy to w bardziej i mniej odległych czasach wyniszczono produktywną część pokolenia.

Adolf KONDRACKI

prezes Kijowskiego Stowarzyszenia Osób Represjonowanych

- Ja myślę, że zmiana sytuacji ekonomicznej na Ukrainie jest przyczyną tego, że ludzie widzą większe szanse tutaj, na miejscu, i zaczynają się identyfikować z przemianami tu właśnie zachodzącymi.

Dziesięć lat temu ludzi bardziej interesowało przemieszczanie się do Polski, z którą wiązali



lepsze możliwości dla pomyślnego prosperowania. Lecz dzisiaj u nas, w Polsce, sytuacja nie wygląda tak różowo. Choć wejście do Unii może omamić, choć warunki życia są trochę lepsze, ale ja widzę, że na Ukrainie wcale się nie tak źle żyje, jakby się zdawało na pierwszy rzut oka. Dlatego ludzie chyba mniej wagi przykładają teraz do przynależności narodowej a bardziej do środowiska, do miejsca, w którym mieszkają.

- Chce Pan powiedzieć, że nie chcą się wyodrębnić i że "być Ukraińcem" jest teraz bardziej prestiżowo?

- Tu należy rozróżniać prestiż polityczny, który kojarzy się z działalnością państwa od prestiżu narodu - kojarzonego z konkretnym obywatelem. Ukraińcy jako naród są teraz lepiej postrzegani, nawet w Polsce. I to może być właśnie jedną z przyczyn takiego, a nie innego wyniku spisu. Aczkolwiek przyczyn jest wiele, chociażby rzetelność sporządzających spis (choć są to ułamki), czy sam proces asymilacji.

Dziś rośnie nam liczba małżeństw mieszanych. Żyjemy na jednej ziemi i wiążemy z nią swoje nadzieje. Myślę, że nie rzadkim było tu rozumowanie takiego rodzaju: "Polska to fajnie, ale ja już się czuję tutaj miejscowym i dlatego w tej ankiecie napiszę miejscowy - to znaczy Ukrainiec".

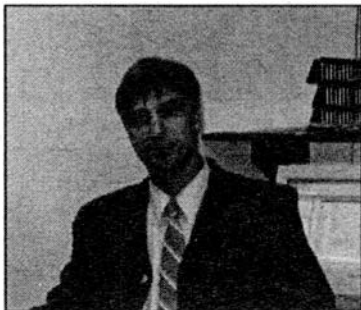
Jerzy KONIK

prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich w Ukrainie

Na filmie uwieczniał i pytania zadawał

Stanisław PANTELUK

Szkic biograficzny



Sergiusz Rożnowski

Do klasy trzeciej zupełnie nie umiałem rysować, dlatego zawsze prosiłem wujka, by za mnie wykonał zadanie domowe z przedmiotu „Rysowanie”. Dopiero po ukończeniu klasy piątej coś we mnie drgnęło. Wziąłem do ręki ołówek i rozpocząłem swoją działalność artystyczną. Było to jednak bardzo dawno temu i trwało przez bardzo krótki okres czasu. W moich archiwach na próżno szukać rysunków a tamtych czasów - nie zachował ani jeden. A szkoda! Zapewne byłoby rzeczą ciekawą popatrzeć teraz na nie i, co najważniejsze, pokazać je swoim dzieciom.

Po ukończeniu szkoły przez rok pracowałem w fabryce jako „wykonawca artystycznych prac zdobniczych”. A czy wiecie, co „ozdabiano” za radzieckich czasów? W moim „resorcie” znajdowały się gazetki ściennie, ogłoszenia na temat zebrań partyjnych, tablice informujące o przebiegu socjalistycznego współzawodnictwa...

W szalonych, studenckich czasach o rysowaniu zupełnie zapomniałem. Nie było na to ani czasu, ani chęci. W tamtym okresie miałem trochę inne kryteria wartości. I oto, gdy pisałem pracę dyplomową, przypomniałem sobie, że mogę narysować na brystolu nie tylko walce i sześciany.

Potem rysowałem w Kazachstanie w czasie służby w wojsku, rysowałem także po powrocie do Ojczyzny. I znowu nastąpiła pewna przerwa. Przeszkodził mi „Salon artystyczny”, którego dyrektorem byłem przez sześć lat. Do twórczości powróciłem, kiedy pozbyłem się „obrzydlstwa”.

Niektóre z moich wczesnych prac wyruszyły w daleką podróż. Jedna pojechała do Polski, druga - do Bułgarii. Para „szczęściarzy” trafiła aż do Włoch i Chorwacji, a inne na odwrót - udały się na Północ, do Moskwy.

Dalsze losy tych rysunków nie są mi znane.

Sergiusz ROŻNOWSKI

UCZYMY SIĘ RYSOWAĆ, albo kilka słów o sobie



A oto kilka wypowiedzi niektórych ludzi na temat prac S. Rożnowskiego:

Switłana Gusjewa, dyrektor Salonu Wystawowego im. A. Kuindży, Mariupol:
„Najwyższa pora urządzić indywidualną wystawę.”

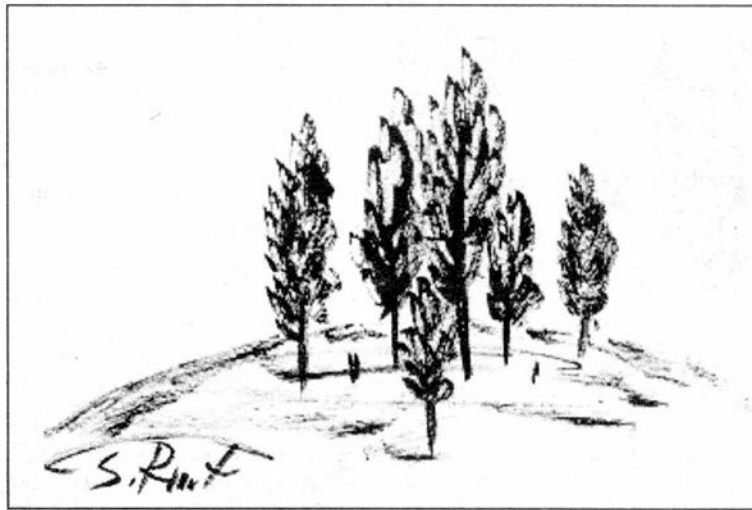
Serhij Markow, artysta, Mariupol:
„Bardzo interesujące. Można już dostrzec własny styl.”

Oleg Katkow, piosenkarz, prowadzący program „Ekskluzyw M”, Kijów:
„Mocno! Nawet trochę agresywnie.”

Łarysa Wasyliwna, broker, Kijów: „A mnie po prostu podoba się.”

Artem, student PGTY, Mariupol:
„Będę kolekcjonować, żeby potem, w ciężkich czasach, sprzedać za duże pieniądze.”

Wiktor Kosarczuk, Naczelnik Zarządu Głównego ds. Public Relations DPA, Kijów:
„Od razu widać oryginalne spojrzenie.”



II Międzynarodowa Konferencja Polonijna „Polska-Polonia wzajemne oczekiwania”

Ku Europie. Zadania polskiej diaspory

Uniwersytet Szczeciński, pod honorowym patronatem pani Heleny Miziniak - prezydenta Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, zaprasza na II Międzynarodową Konferencję Polonijną, która odbędzie się w dniach 18-20 września br. pod hasłem: **KU EUROPIE. ZADANIA POLSKIEJ DIASPORY.**

Zgłoszenia uczestników i tematem referatu prosimy nadsyłać na adres:

Biuro Organizacyjne II MKP „Polska-Polonia wzajemne oczekiwania”, al. Jedności Narodowej 22a, 70-453 Szczecin, fax./91/444 1150, e-mail:

leszek.watrobowski@univ.szczecin.pl **leszek.watrobowski@univ.szczecin.pl** w terminie do dnia 15 sierpnia 2003 roku.

W naszej konferencji uczestniczyć będą naukowcy akademicy z kraju i zagranicy oraz działacze polonijni. Odpowiemy też chętnie na Państwa wszystkie zapytania. Czekamy też na Państwa sugestie i propozycje. Serdecznie zapraszamy do Szczecina.

Leszek WĄTRÓBSKI

Pełnomocnik Rektora US ds. Kontaktów z Polonią

WIKINGOWIE NA WSCHODNIM SZLAKU

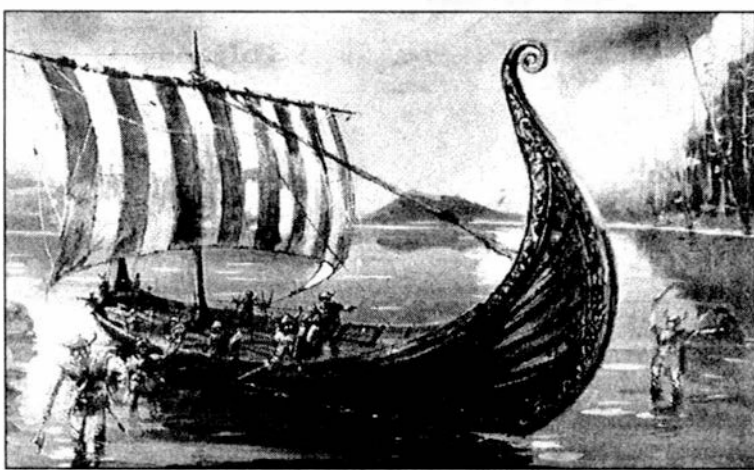
Wystawa

6.02.2003 roku w Narodowym Muzeum Historii Ukrainy w Kijowie otwarto wystawę pt. „Wikingowie na Wschodnim Szlaku”, która jest rezultatem współpracy Państwowego Muzeum Historycznego Szwecji, Szwedzkiego Instytutu i ambasad Szwecji w Estonii, Rosji i Ukrainie z Muzeum Historycznych Drogo- cenności.

Na ceremonii otwarcia wystawy byli obecni: Ambasador Szwecji na Ukrainie Oki Peterson, deputowany narodowy, akademik P. Tołoczko, Generalny Dyrektor Narodowego Muzeum Historii Ukrainy S. Czajkowski oraz przedstawiciele ukraińskiej elity naukowej. Wystawa stała się miejscem, w którym spotkały się ze sobą nasza wspólna historia i dziedzictwo kulturowe.

Słowo „Wikingowie” oznacza „wojownicy-żeglarze”. To, że słowo „wiking” znaleźć można na runicznych kamieniach oraz fakt, że było ono używane jako męskie imię dowodzi, iż w Szwecji doby wikingów miało ono pozytywne znaczenie. W innych krajach tych żeglujących wojowników uważano za okrutnych najeźdźców, którzy na swych szybkich łodziach napadali na ich ziemie i grabili je.

Obecnie Szwedów po fińsku, estońsku i w innych, pokrewnych językach nazywa się ruots/rootsi. Za czasów wikingów tym mianem określano swego lub wszystkich Skandynawów w ogóle. Słowo to pochodzi od skandynawskiego



słowa „rodr” – wiosłowanie, które na początku oznaczało uczestników wyprawy wiosłarskiej. Tę nazwę zapożyczyli także Słowianie.

W IX i X wieku Skandynawów często nazywano Rusią, ale stopniowo ta nazwa przeszła na Państwo Ruskie i jej mieszkańców. Pod koniec doby wikingów w Państwie Ruskim Skandynawów nazywano już Waregami, a w Bizancjum – waringojami (słowo to pochodzi od skandynawskiego vaeringjar, tzn. „ludzie związani przysięgą na wierność”).

Wielu wikingów zaciągało się na służbę żołnierską w krajach przylegających do Wschodniego Szlaku, a cesarz bizantyjski nawet posiadał gwardię składającą się z Waregów.

Na szwedzkich runicznych kamieniach pochodzących z doby wikingów można odnaleźć wiele

opowieści o losie poszczególnych osób – o tym, jak w różnym celu wędrowali oni do krajów sąsiadujących z tym szlakiem, jak tam pracowali. Można więc powiedzieć, że kopie takich właśnie kamieni, które zademonstrowano na wystawie, są historią ludzkiego losu uwiecznioną w kamieniu. Na jednym z nich, pochodzącym z XI wieku, jest napis głoścący: „Od dniewprowskich progów do ojczyzny przystani na wyspie Gotland”. Niech w XXI wieku potomkowie wikingów przywożą do swoich przystani wyłącznie dobre nowiny i braterskie życzenia znad brzegów Dniepru.

Irena POGORZELSKA

P.S. Wystawa miała także swój „polski akcent”. Jeden z przygotowujących ją dekoratorów nazywa się Jan Polaczek.

Czytelnicy piszą

**Dzień dobry
p. Eugeniuszu Gołybard!**

Odnosnie audycji polskiej „Po sąsiedzku”, przygotowywanej przez Pana i emitowanej w programie III Radia Ukraińskiego (co czwartek o 10.30), to proszę się nie obrażać, ale nie mam pewności, że dużo osób ją usłyszy. Co można usłyszeć na falach, średnich? Tam jak na jarmarku, jeden zawadza drugiemu. Wątpię, czy Waszą audycję będą słuchać Polacy mieszkający w obwodzie winnickim, czy tarnopolskim. Na Żytomierszczyźnie może tak, w Kijowie i obwodzie kijowskim owszem, ale nigdzie więcej. Warto byłoby wybrać dla takiej audycji bardziej dostępne pasmo. Przecież tak rzadko możemy usłyszeć i przeczytać coś po polsku.

Dawniej, przez długie lata, byłem czytelnikiem „Czerwonego Sztandaru” z Wilna (jedynej wówczas w ZSRR codziennej gazety polskojęzycznej). Teraz od deski do deski czytam „Dziennik Kijowski”. Posiadam 200 numerów Waszego pisma. Nie wszystko co piszecie czyta się z dużą ciekawością i jest to normalnie, bo każdego ciekawi coś innego. Życzę aby nakład „DK” sięgał co najmniej 35000 egzemplarzy. Życzę pomyślności w Waszej nielekkiej pracy!

Antoni ŻUKOWSKI

67. letni czytelnik ze wsi Czerpiatyn (rej. żmeryński obwodu winnickiego) urodzony w Polsce na Zamajszczyźnie w Tyszwcach

P.S.

Cóż, Panie Gołybard i Pani Dowżenko - szczęść Boże naszej audycji „Po sąsiedzku”.

Ich łączy — smutna przeszłość

Ludzie i wydarzenia

W sali konferencyjnej Muzeum Historii Kijowa odbyła się VI Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Kijowskiego Stowarzyszenia Więźniów Politycznych i Osób Represjonowanych, w której uczestniczyli delegaci z 10 nowopowstałych dzielnic stolicy Ukrainy. Ogółem na forum przybyło 115 delegatów i gości. Wśród zaproszonych obecni byli: przewodniczący organizacji społecznej miasta „MEMORIAŁ” (M. Łysenko), prezydent Międzynarodowej Fundacji Charytatywnej „Dziedzictwo Duchowe” W. Tymoszenko, z-ca prezesa Kijowskiego Miejskiego Związku Pisarzy G. Hajowyj, z-ca Naukowej Rady Metodycznej Ogólnoukraińskiego Stowarzyszenia Więźniów Politycznych i Osób Represjonowanych – M. Rozenko i inni.

Referat sprawozdawczy i wystąpienia członków Rady, jak również wyniki kontroli działalności administracyjno finansowej, stały się podstawą pozytywnej oceny pracy Stowarzyszenia w okresie od 1999 do 2000 roku. Jednogłośnie na kolejną kadencję wybrano Zarząd i Komisję Rewizyjną. Na kolejną, już trzecią z rzędu kadencję przewodniczącym Stowarzyszenia pozostał Adolf Kondracki, zaś jego zastępcami wybrano E. Jaskiewicz i J. Azarenko.

Zgodnie ze zmianami wprowadzonymi do Statutu od teraz członkami Stowarzyszenia mogą stać się wnukowie represjonowanych. Wybrano też honorowych członków Stowarzyszenia, wśród których znaleźli się - prezydent m. Kijowa O. Omelczenko i prezydent Fundacji „Dziedzictwo Duchowe” W. Tymoszenko. ■



Przemawia prezes SWPOR Adolf Kondracki

Rozmowa

0 „Mozaice Berdyczowskiej”

Ciąg dalszy ze str. 1

- Czym różni się „Mozaika Berdyczowska” od innych pism polonijnych na Ukrainie?

- Nasza gazeta ukazuje się raz na dwa miesiące. Wydawana jest społecznie, tzn., że nikt na tej pracy nie zarabia, wszyscy pracują społecznie. Dla czytelników jest rozdawana bezpłatnie, nie posiadamy prenumeraty, nie mamy prawa do sprzedaży. Staramy się drukować takie materiały, które jeszcze nie były publikowane gdzie indziej.

- Jak pismo się rozwija?

- Zaczynaliśmy od czterech stron. Dzisiaj planujemy już dwadzieścia. Poszerza się zasięg „Mozaiki”. Teraz można ją nabyć nie tylko w Berdyczowie i okolicach. Przekazujemy gazetę do obwodu winnickiego, kijowskiego, chmielnickiego, lwowskiego. Wysyłamy na wystawy prasy polonijnej organizowane we Francji, Anglii. Znamy naszą „Mozaikę” także i w Australii, Ameryce, wszędzie gdzie mieszkają Polacy i istnieją środowiska polonijne. Przedstawiciele naszej redakcji wyjeżdżają na Forum Mediów Polonijnych do Tarnowa, na warsztaty organizowane przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

- Dlaczego nazwaliście gazetę „Mozaiką”?

- Dlatego, że w naszym piśmie umieszczane są materiały „różnokolorowe” jak mozaika. Artykuły podejmują różną tematykę. Nie piszemy wciąż o czymś jednym. Staramy się nasycić strony gazety materiałami, które

mogą zainteresować każdą warstwę czytelników.

- Jaki jest nakład?

- Nakład nie jest duży, tylko 1000 egzemplarzy. Dla tych, kto czyta w języku polskim (a takich czytelników jest niewiele) tego wystarczy. Każdy numer „Mozaiki” rozchodzi się w całości.

- Jakie są opinie czytelników o „Mozaice”?

- W większości są dobre i zyczenia. Ale są i takie, które nie można pochwalić. Na przykład bywają przypadki, kiedy na propozycję wziąć gazetkę, żeby przeczytać, można w odpowiedź usłyszeć nie najlepsze życzenia albo po prostu chamsstwo. Niestety jeszcze nie wszyscy obywatele Ukrainy interesują się życiem społecznym i nie czytają nie tylko polskich gazet, ale i ukraińskich gazet.

- Jakie życzenia Pani by chciała wyrazić dla Czytelników „Dziennika Kijowskiego”?

- Najpierw pomyślności we wszystkich sprawach. „Dziennik Kijowski” jest bardzo popularny w Berdyczowie wśród Polaków i ludzi wykształconych. Chcę, żeby przy pomocy gazet polskojęzycznych nasi obywatele mieli możliwość powiększać swoją wiedzę we wszystkich dziedzinach życia, polepszać swój poziom kulturalny. Życzę czytelnikom ciekawych i potrzebnych artykułów, treściwej informacji.

- Dziękuję pani za interesującą rozmowę.

Rozmawiał

Eugeniusz KLIMAKIN

Droga Redakcjo!

Dziękuję całemu zespołowi redakcyjnemu za ciekawe informacje, dzięki którym mogę dowiedzieć się nie tylko o historii Polski lecz też o jej bohaterach. Kiedy ostatnio czytałam artykuł pt. „Ocalić od zapomnienia” to dosłownie łzy stanęły mi w oczach. Jak niełatwo było p. Wiktorii Radik odnaleźć miejsce, gdzie spoczywa artysta malarz - Polak Wilhelm Kotarbiński. Jej zaszczytna praca zasługuje na szczególne uznanie.

Raisa WIŚNIEWSKA (Luck)

Redakcjo „Dziennika Kijowskiego”!

Chciałbym poinformować, że w latach 1925-1929 swoimi rękami i na swoje koszty na przedmieściach Chmielnickiego w Grecznych miejscowości Polacy zbudowali „Dom Ludowy” (2 piętrowy). Do 1935 roku była tu polska szkoła, którą władze bolszewickie przekształciły w sklep i biura.

Już od 10 lat lokalni urzędnicy obiecują nam zwrócić nam ten dom, ale do dziś sprawa nie ruszyła z miejsca.

W naszym obwodzie (chmielnickim) kiedyś mieszkało około 300 tysięcy Polaków. Dziesiątki tysięcy z nich deportowano lub rozstrzelano. Wielu z tych, co pozostali przy życiu podczas spisu 1992 roku podawali się za Rosjan czy Ukraińców. Mam nadzieję, że spis ludności w niezależnej Ukrainie był sprawiedliwy i jego wyniki pomogą Polakom odzyskać swój „Dom Ludowy”.

Józef ZIEMBIK

Członek Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Chmielnickim

Pani Irena Kuliczenko z Berdyczowa proponuje Czytelnikom „DK” wiersz, który dedykowała ona p. Teresie Jędrusińskiej – przewodniczącej Winnickiej Obwodowej Organizacji Dobroczynnej „Dom Polski” im. T. M. Leoniuka w Winnicy – w dniu Jej Imienin.

Шановній пані Терезі
в День Ангела
(Монолог – сповідь Жінки)

Я п'ю до вас, усі мої літа:
З Любов'ю і розлукою, бідую...
Нехай життя ключами проліта
Над гордою моєю головою!

Я жодного – нікому не віддам,
Ні одного на щось не промінюю –
Завдячна тим перейденим літам,
Що Віру маю і Надію маю!

Що серце б'ється, мучиться, болить,
Та не стає ніколи на коліна,
Бо навчена єдиний раз любити,
І жити раз – Я Полька з України!

Життя хмільним буває, чи тверезим,
Та святість в ньому все таки одна:
– Я буду Єндрусинська Тереза,
Які б мені давали імена!!!

Я друзів всіх завжди чекаю в гості,
З шляхетністю і гонором – за стил,
Бо в моїм шедрим, добрім
Домі Польським
Хватає місця націям усім!!!

Люблю життя любов'ю оптиміста –
Інакшого не мислю я життя!
Щаслива тим, що десь ідеалістка...
– Я п'ю до вас, усі мої літа!!!

Z "Albumu królów polskich"

Poczet monarchów Polski

Mieczysław II,
Gnuśny

Syn Bolesława Wielkiego i Emnildy, księżniczki słowiańskiej, urodzony w r. 990, wstąpił na tron po ojcu w roku 1025. Koronowany w Gnieźnie, miał żonę Ryksę, córkę Czona hr. Reńskiego, a wnuczkę Ottona II cesarza, zaślubioną w roku 1013, a zmarłą w Salfeld w roku 1063. Z niej miał synów Kazimierza I, Bolesława, zmarłego w dzieciństwie i córkę Ryksę, zaślubioną Beli, księciu węgierskiemu. Mieczysław II, Gnuśny, zmarł dnia 10-go maja, 1034 r., żył lat 44, panował lat 9, pochowany w kościele katedralnym w Poznaniu.

W zwykłych warunkach powinien być na tronie polskim zasiąść Bezprym, ale Bolesław rozporządził inaczej, przekazując koronę młodszemu. Wybór to był zupełnie stosowny, gdyż Bezprym zdolności do rządów nie miał, co się też później wykazało, gdy tymczasem Mieszka zarówno usposobieniem jak doświadczeniem znacznie go przewyższał. Posiadając zalety charakteru podobnie piękne jak ojciec, odznacza się Mieczysław pobożnością, zakłada liczne kościoły, funduje Biskupstwo kujawskie, hojnie opatruje jałmużnami nawet obce niemieckie klasztory, gdzie imię jego długo żyje we wdzięcznej pamięci zakonników. mimo to nie jest osobistością, która by na barkach swoich mogła udźwignąć ciężkie brzemie następstwa po Chrobrym. Stąd położenie Mieszka II jest od początku trudne i niebezpieczne.

Toteż od pierwszej chwili wstąpienia swego na tron musiał być Mieszko II przygotowany do walki o egzystencję swoją i swego państwa, a była to walka o wiele trudniejsza niż dawniej, bo właśnie w tym czasie ościennie cesarstwa wzmożły się na siłach i spotęgniały pod rządami wybitnych władców. Każdy zaś z nich, nie wyjmując nawet Stefana węgierskiego, miał do Polski pewne urazy. Tymczasem Polska była państwem rozwijającym się dopiero na podstawie przez Chrobrego stworzonej. Zadanie trudne z siebie stawało się jeszcze trudniej-



szym, bo w łonie rodziny królewskiej tkwiły zarody przyszłych waśni i sporów.

Bezprym pominięty przez Chrobrego, niezadowolony brat Otton i Ryksa w niezgodzie żyjąca z mężem - wszystko to były żywioły do buntu skłonne i wielce niebezpieczne dla przyszłości Polski. Atoli Mieszka trzymając się wiernie zasad ojca, koronował się najpierw królem ku wielkiemu niezadowoleniu Niemców, następnie wygnał z kraju braci Bezpryma i Ottona, którzy przeciw niemu spiski jakieś knować zaczęli. Krok ten nie był jednak dostatecznym, bo tymczasem cesarz niemiecki Konrad II porozumiał się z Kanutem duńskim, a bracia Mieszka znaleźli schronienie u ruskiego Jarosława, skąd niebawem mieli nawiązać rokowania z cesarzem. Tedy Mieszko II chwytając się radykalnych środków, ustąpił Węgrom posiadłości zakarpaccich, aby tylko uzyskać pomoc króla Stefana. Ubezpieczony z tej strony, uderzył natychmiast w roku 1028 na Saksy, spustoszył kraj ogniem i mieczem. W następnych latach Mieszko również wojował z wielkim powodzeniem, przeto kłeski zadawane skłoniły wreszcie cesarza do wytężenia wszystkich sił na upokorzenie najeźdźcy.

W tym celu porozumiał się z Jarosławem ruskim, opiekunem

Od Nowego Roku w każdym z numerów publikować będziemy obszerny cykl poświęcony życiu i działalności władców Polski - od Mieszka I do Stanisława Augusta, źródłem którego posłużył reprint antykwarycznej edycji "Albumu królów polskich" legendarnej oficyny Karola Miarki, ilustrowany wizerunkami władców, opartymi na szkicach Jana Matejki. Rarytas ten otrzymaliśmy w darze od Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie". W publikacjach zachowujemy pisownię i stylistykę oryginału.

wypędzonych z Polski Bolesławowiczów, wezwał Duńczyków do wyprawy na Pomorze, a nawet zawarł pokój ze Stefanem węgierskim, jedynym sprzymierzeńcem Mieszka. W roku 1031 zwała się tak na opuszczoną Polskę ze wszech stron straszliwa burza: od wschodu uderzył Jarosław z Bezprymem na grody czerwienie, na północy opanowali Duńczycy Pomorze, ku zachodniej granicy zdążył z całą potęgą Konrad II, a w samej Polsce gotowało się jawne przeciw Mieszkowi powstanie, nawet własna żona Mieszka II, Ryksa, ujechała z Polski do Niemiec, uwożąc z sobą odznaki królewskie.

Że Mieszko w tej chwili stracił wiarę w siebie i przed cesarzem się ukorzył, oddając mu Łużyce, rzecz jest łatwo zrozumiała. Jeżeli mimo to sądził, że w ten sposób okupi sobie spokój, to mylił się bardzo. Oto nienawiść rodzinna była silniejsza, niż nieprzyjaźń obcych. Tak, więc przed własnymi braćmi musiał Mieszko II uchodzić z kraju i szukać schronienia u czeskiego Oldrycha, który był dość nikczemny, aby ukoronowanego wygnać ofiarować cesarzowi za dobrą zapłatę. Cesarz propozycji nie przyjął, a gdy Bezprym dla okrucieństw swoich znienawidzony wkrótce zginął, powrócił Mieszko do Polski, ale złamany na duchu nie mógł dawnej odzyskać energii.

Szukał tedy pomocy u cesarza Konrada II. Tenże upokorzywszy nieprzyjaciół wewnętrznych i zewnętrznych, niepewnemu Oldrychowi odebrał tron czeski i oddał go Brzetysławowi, Polskę podzielił na trzy części, z których jedną otrzymał Otton, drugą jakiś krewny Bolesławowiczów, trzecią Mieszko II. Ale i ten porządek rzeczy nie trwał długo. W r. 1033 umiera Otton, w roku następnym kończy życie Mieszko II... w obłąkaniu. Z całej świetności Chrobrego pozostaje tylko pamięć wielkich jego czynów, z całej rodziny królewskiej syn starszy Mieszka II, w zaciszu klasztoru żyjący Kazimierz.

CDN

Zakończenie z nr 201

Jeszcze kulałem i chodziłem o lasce, kiedy nasz „niestrudzony” krzyż ponownie zaświecił się. Tym razem było to w niedzielę. Tego dnia nie było powodu, żeby wychodzić z domu, ale żona postanowiła pójść na rynek. W niedzielę rynek był bardzo duży; z wiosek przywożono wiele produktów i coś tam można było taniej kupić niż w zwykłym dniu. To znaczy, że ostrzeżenie było skierowane właśnie do niej. I jaki był tego efekt?

Żona wróciła z rynku z pustą torbą i bez portmonetki. Ukradli! Na domiar złego w portmonetce oprócz pieniędzy były także klucze od mieszkania, więc w rezultacie trzeba było kupić i wstawić

mózg mają, podobnie jak fale radiowe, zdolność rozprzestrzeniania się na znaczne odległości i mogą swobodnie przenikać przez dowolne przeszkody.

Na podstawie uzyskanych informacji doszedłem do wniosku, że teoretycznie całkiem możliwe jest wynalezienie przyboru, który mógłby nie tylko wychwytywać energię ludzkiego mózgu, ale również akumulować ją i ładować się w taki sam sposób, jak my energią elektryczną ładujemy akumulator samochodowy.

A jeśli mój krzyż jest takim akumulatorem energii ludzkiego mózgu, który przed wiekami wynaleźli mnisi? Rozmyślając w ten sposób doszedłem do wniosku, że moja teza jest całkowicie prawdopodobna... Bez odpowie-



nowy zamek. Przecież nie było wiadomo, kto tej sytuacji stał się właścicielem klucza od naszego mieszkania i czy ten „ktoś” nie pojawił się tutaj w czasie naszej nieobecności, żeby sprawdzić – a może jest tutaj coś, co mu się przyda.

– Wiesz, co ja teraz o tym wszystkim myślę – po tym wypadku bardzo ostrym tonem oświadczyła żona. – Zabierzcie stąd ten krzyż najdalej jak się da, żebym go więcej nie widziała! On działa mi na nerwy! Codziennie czekam, kiedy on znowu się zaświeci i znowu spotka nas jakieś nowe nieszczęście. Od tej pory, jak pojawił się u nas ten krzyż, nieszczęścia dosłownie nas prześladowują.

Ja oczywiście nie zgodziłem się z tezą, że krzyż może być źródłem naszych nieprzyjemności. Byłby to, jak to mówią, najzwyklejszy przesąd. On po prostu ostrzegał przed zbliżającymi się kłopotami, ale sam nie był ich źródłem. W jaki sposób dowiaduje się o nich – to już inna sprawa. Byłem pewien, że krzyż zawsze nas ostrzeże, kiedy coś będzie nam groziło i w ten sposób uchroni przed poważnymi następstwami.

Cóż jednak było robić – nie chciałem spierać się z żoną, i żeby nie zniszczyć spokoju w rodzinie zdjąłem krzyż ze ściany, zawinałem w starą, flanelową koszulę i schowałem do szuflady komody. Niech tam się świeci, ile dusza zapagnie! Nikomu to nie będzie przeszkadzało, ani nie pomoże, ani nie zaszkodzi.

Minęło wiele lat, zanim udało mi się wyjaśnić tajemnicę naszego krzyża. Pewnego razu zauważyłem w gazecie artykuł o ostatnich odkryciach w dziedzinie bioelektroniki. Ludzki mózg w procesie swojej życiowej działalności pochłania i sam uwalnia energię – twierdził autor artykułu. Nie było w tym nic nowego, ale dalej następowała bardzo ciekawa informacja, która mnie zainteresowała.

W rezultacie przeprowadzonych badań okazało się, że energia wydzielana w rezultacie pracy mózgu, w szczególności podczas procesu myślenia, ma zdolność rozprzestrzeniania się w otaczającej przestrzeni w postaci fal elektromagnetycznych. Uczeń zbudował przyrząd, który może wychwytywać te fale, mierzyć ich wielkość, wzmacniać i rejestrować w postaci krzywej, podobnie jak robi to barograf. Drgania elektromagnetyczne emitowane przez

dzi pozostawała najważniejsza kwestia: dlaczego mimo wszystko krzyż czasami się świeci, przy czym ma to miejsce w wyjątkowych przypadkach?

Na to pytanie znalazłem prostą odpowiedź.

Ludzie, podobnie jak inne żywe stworzenia, posiadają dar przeczuwania zbliżającego się niebezpieczeństwa. W ten sposób całkowicie zdrowy człowiek nagle, bez żadnej widocznej przyczyny zaczyna niepokoić się, odczuwa nerwowe wzburzenie, w rezultacie rozkojarzenia popełnia błędy, chociaż nie jest to dla niego typowe. W takich chwilach jego mózg pracuje na „wysokich obrotach” i jeśli w tym momencie jego energię przyjmie jakiś akumulator, np. podobny do mojego krzyża, to nagrzewa się w rezultacie nadmiernej energii i w rezultacie świeci. Kiedy tylko niebezpieczeństwo mija i siła drgań elektromagnetycznych spada – krzyż nie nagrzewa się i jego światło gaśnie.

W przypadku historii ze złodziejem, krzyż otrzymał potok energii od złodzieja, który denerwował się w czasie próby włamania lufcika i przeczuwał, że cała ta sprawa może się dla niego źle skończyć.

W drugim przypadku, ja sam przeczuwałem nieszczęście, czym spowodowałem świecenie się krzyża, tzn. w tym przypadku krzyż pełnił rolę indykatora moich własnych przeżyć.

Niestety, bardzo ogólnie odczuwamy zbliżające się nieszczęście. Człowiek odczuwa niepokój, czuje, że zdarzy się coś niedobrego, ale domyślić się, co dokładnie – nie może. Podobnie krzyż, który odzwierciedla to ludzkie przeczuwanie zbliżającego się nieszczęścia, nie jest w stanie określić, z której strony ono nadejdzie.

Już niejednokrotnie, poważnie myślałem o sprzedaży krzyża, ale do tej pory nie zdecydowałem się na ten krok. Niech sobie leży w komodzie. Ceniłem i jednocześnie bałem się go.

Sprzedać czy nie sprzedać? Ale czy można pozbyć się przedmiotu, o którym się wie, że to akumulator energii ludzkiego rozumu i że jest to być może jedyny zachowany na świecie egzemplarz?

Koniec

Eugeniusz KIEROSIŃSKI
(Thum. Dorota Jaworska)

Co pisał "Dziennik Kijowski"

4 kwietnia 1914 r. „Dziennik Kijowski” pisał:
(pisownia oryginalna)

Od 1 marca do 1 kwietnia wpłynęło do Kasy Towarzystwa Rzymsko-katolickiego Szpitala im. Stanisława Syroczyńskiego:

1. Od N.N. pamięci syna - 3 tys. rubli.

2. Za pośrednictwem p. Stefana Zabłockiego na utrzymanie

łóżka im. Henryka Martina, od p.p. Stanisława Ułaszyna - 100 rb., Tadeusza Zakrzewskiego - 100 rb., Domika Rusieckiego - 100 rb.; Aleksandra Krasickiego - 100 rb., Aleksandra Zapolskiego - 200 rb., Włodzimierza Słotwińskiego - 100 rb., Szymona Grynberga - 100 rb., Stefana Kosko - 50 rb., Aleksandra Kościszewskiego - 25 rb. i Stefana Zabłockiego druga składka roczna w kwocie 500 rubli.

3. Za pośrednictwem doktora I. Makowskiego od p. Karoliny Jaroszyńskiej - 120 rb.

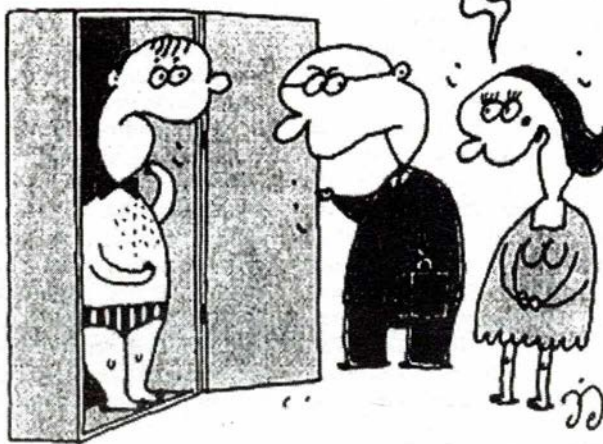
4. Za pośrednictwem „Dziennika Kijowskiego” od różnych osób - 217 rb.

Bezpośrednio do kasy Towarzystwa wpłynęło ogółem 4772 rb. W marcu br. wydano na budowę szpitala - 5571 rb. 92 kop.

Prezes Zarządu Stanisława Syroczyńska Skarbnik M. Pietkiewicz

Rubrykę prowadzi
Czesława RAUBISZKO

JA TAM NIC NIE WIEM.
PRZELIEŻ TO TWOJA SZAFKA.



rys. Jarosław Szczepaniak

KALENDARIUM

16.02.1757 - W Skokach k. Brześcia Litewskiego urodził się Julian Ursyn Niemcewicz (zm. 1841), poeta, dramaturg, pamiętnikarz, tłumacz, działacz polityczny i społeczny.

16.02.1939 - Urodził się Czesław Niemen (właśc. Czesław Wydrzycki) najpopularniejszy wokalista polski w latach 1964-80.

19.02.1473 - W Toruniu urodził się Mikołaj Kopernik (zm. 1543), wielki polski uczony, astronom, matematyk, ekonomista, lekarz, twórca heliocentrycznej teorii budowy świata.

19.02.1812 - W Paryżu urodził się Zygmunt Krasiński (zm. 1859), poeta, dramaturg, powieściopisarz, jeden z czołowych przedstawicieli polskiego romantyzmu.

22.02.1810 - W Żelazowej Woli urodził się Fryderyk Chopin (zm. 1849), najwybitniejszy kompozytor polski, jeden z największych muzyków świata; tworzył muzykę romantyczną, niemal wyłącznie fortepianową: koncerty, etudy, mazurki, polonezy, nokturny, preludia, sonaty, ballady, walcze.

25.02.1871 - W Nowogradzie Wołyńskim na Żytomierszczyźnie urodziła się Łesia Ukrainka, nazwisko właśc. - Łarysa Kosacz (zm. 1913), ukraińska poetka, jedna z głównych przedstawicieli nowatorskiej poezji lirycznej o tematyce patriotycznej, pisarz, tłumacz (m.in. przekłady Byrona i Mickiewicza).

Gusta są zmienne

Dziś trudno uwierzyć, że symbol Paryża - wieża Eiffla była budowlą, która ujemnie zaszokowała świat. Natychmiast po tym, jak jej projekt ujrzał światło dzienne, odezwały się protesty, szczególnie środowisk twórczych.

Głośny był ich sprzeciw opublikowany w prasie, w którym czytamy: „pragniemy zaprotestować ze wszystkich sił, z głębi naszego oburzenia, w imię zapoznanego francuskiego smaku, w imię zagrożonej francuskiej sztuki i historii przeciw wzniesieniu w samym sercu naszej stolicy niepotrzebnej i potwornej Wieży Eiffla [...] czy miasto Paryż będzie sprzyjać dłużej dziwacznym plodom wyobraźni, by się pohaniać i oszpecić nieodwracalnie?”.

Ostatecznie, 31 marca 1889 roku, po kilkunastu zaledwie miesiącach prac zakończono jej montaż. Budowla była ukończona dziewiętnastowiecznych wystaw światowych.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Київського”
просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:
р.р. 26009301360317 в Заліз. від. ПИБ м. Києва
МФО 322153 код 21459978.

В доларах США:
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077 IN THE NAME
OF UKRPROMINVEST BANK IN THE FAVOUR
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Дзєнник Київський ACC 26009301360317/840



Rozmawiają dwaj starsi panowie z brzuskami:

- Podobno codziennie intensywnie uprawiasz gimnastykę?

- To prawda.

- A możesz już dotknąć swoją prawą ręką lewej nogi?

- Jeszcze nie, ale już zaczynam ją widzieć.

Jeden z przyjaciół pyta:

- W jaki sposób oduczyłeś się pić?

- Kiedy wróciłem do domu po wódce i zobaczyłem podwójną żonę i teściową.

Przychodzi królik do piekarni i pyta:

- Jest spleśniały chleb?

- Nie ma - odpowiada piekarz.

I tak przez cały tydzień przychodzi i prosi. W niedzielę piekarz załatwił spleśniały chleb. W poniedziałek królik znowu przychodzi i pyta:

- Jest spleśniały chleb?

- Jest.

- Aha ... SANEPID !!!

Symbolika kolorów

Biały - niewinność, mądrość, radość

Błękitny - miłość, prawd wiecznych

Brunatny - codzienność

Czarny - śmierć, nicność

Czerwony - odwaga, miłość cielesna, zemsta

Fioletowy - zaduma, pokuta, żaloba

Posty dawniej

Polacy pilnie przestrzegali niegdyś nakazanych postów, „susząc” (czyli poszcząc) przez Wielki Post w poniedziałki, środy, piątki i soboty oraz w niektóre święta i wile. Bolesław Chrobry, chcąc pomóc duchowieństwu, obwieścił, iż łamiącym Wielki Post będzie się... wybiła zęby. Ale podobno nigdy z tego prawa nie skorzystano. Środy były zawsze dniami postu.

Wielkie zgorszenie wywołał król Zygmunt August, gdy na odbywającej się we środe stypie po śmierci Zygmunta Starożytności kazał podać mięso. Oskarżony o grzech, musiał się tłumaczyć, że uczynił to ze względu na uczestniczących w pogrzebie Niemców, którzy postu nie uznają.

OKIENKO ASTROLOGICZNE

BYK

(21 kwietnia - 21 maja)



Związek Byka ze Skorpionem

Oboje podlegają wpływom chorobliwej wprost zazdrości i to przynosi zgrzyty i nieporozumienia w codziennym życiu oraz rozbija czasami ten związek w konflikcie z wolą i zapatrywaniem Skorpiona. Jeśli oboje pozbędą się zazdrości mogą osiągnąć szczęście. Skorpion ma duże trudności w wyrażaniu uczuć w słowach i Byk powinien to zrozumieć. Wzajemna wyrozumiałość wywołuje najlepsze zalety obu charakterów.

Związek Byka z Wagą

Z uwagi na wpływ planety Wenus na oba znaki, zrozumienie i sympatia powstają z miejsca, tuż po poznanu się. Jednak typ Byka skłonny jest do wyra-

żania swoich uczuć bardziej intensywnie aniżeli odpowiada to usposobieniu Wagi, która pochopnie myśli, że partner jest za szorstki. Należy bardziej przemawiać do duchowej strony Wagi, nie przykuwać uwagi do ogniska domowego, czego Waga miłująca swobodne życie nie lubi. W tym związku jest pewien szkopuł: Waga lubi zbytek i komfort i jeżeli uda się jej to zapewnić wzrośnie szansa na szczęście w tym związku.

Związek Byka ze Strzelcem

Strzelec potrzebuje bardzo dużo wolności osobistej a zazdrość Byka rzadko na nią pozwala. Dlatego od początku wynikają starcia obu charakterów. Podobnie jak Byk tak i Strzelec lubi mieć własne zdania, a przy szybkim i ostrym reagowaniu słownym zaogni się temperament Byka i starcie gotowe. Byk lubi zacisze domowe, Strzelca to nudzi. Tak odmienne natury nie mogą żyć w pełnej harmonii, o ile nie wykażą jak największego taktu. Taki związek mógłby być szczęśliwy jedynie w przypadku, jeżeli z obu stron będzie jak najwięcej obopólnego zrozumienia i tolerancji.

Konie - istoty magiczne

Głęboko w zbiorowej podświadomości istnieje pradawna więź z końmi. Czczono je w całej Europie od najdawniejszych czasów, a pogańskie wierzenia przejęło chrześcijaństwo.

W XII wieku królowie irlandzcy kulturowali stary obrzęd symbolicznych narodzin z ciała bogini o pięknych poślach, zwanej Eponą, Białą Klaczą. Jej kredowy wizerunek długości 105 metrów na wzgórzu w Berkshire w Anglii przyciąga tłumy turystów. W epoce żelaza czczono ją w całym zachodnim świecie. Jeszcze w XVI wieku w Europie puszczano koniom krew w dzień po Bożym Narodzeniu, składając ją w ofierze Białej Klaczy, i siadano „Starą Szkapę” na Nowy Rok.

Konie wydawały się istotami magicznymi. Obdarzone wrażliwością większą niż ludzie, wpadały w panikę, zanim uderzył grom, wyczuwały niewidocznego drapieżnika, wyczuwały trzęsienia ziemi. Dzięki temu wydawały się obdarzone czarnoksiężską zdolnością przewidywania. Uważano je za stworzenia wyczuwające niewidzialne demony, wydawały się więc naszym przodkom posłańcami ze świata duchów.



PATRONI

Rybaków — św. Andrzej Apostoł, św. Idzi
Rzeźbiarzy — św. Klaudiusz z Panonii
Rzeźników — św. Andrzej Apostoł
Sędziów — św. Brycjusz biskup
Stolarzy — św. Roch
Strażaków — św. Florian, św. Barbara

**DZIENNIK
KIJOWSKI**

„Газета Київська” - польскокомуністичний
додаток до газети В.Р. України „Голос України”
Numer przygotowano kolegium redakcyjne
reprezentujące wszystkie organizacje polonijne
Kyjowa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:

Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,
Redakcja „Hłosu Ukrainy”,
Związek Polaków na Ukrainie

Adres redakcji: UKRAINA

01033, Kijów, ul. Saksagańskiego 40/85a
tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01033,

Київ, вул. Саксаганського, 40/85а
Тел./факс: (044) 246-61-39
E-mail: pau@dk.com.ua

р/р 26009301360317 в Заліз. від. ПИБ м.
Києва. МФО 322153 код 21459978

Рєєстр.свід. КВ 818сід 11.07.1994 р.

ИНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірної

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów
nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów.
Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają
poglądom redakcji.

Газета надрукована у В.А.Т. „Київська правда”

Зам. 621

Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16